

KURJER PŁOCKI

Organ Polityczno - Społeczny Ziemi Mazowieckiej.

PRENUMERATA w PŁOCKU:

Miesięcznie 2 mpl. — Kwartalnie 6 mpl.*

Za odosłanie do domu 40 fen. — miesięcznie.

Numer pojedynczy w Płocku 10 fen.

Nadsyłane do Redakcji rękopisy powinny być pisane czytelnie i po jednej stronie.

KURJER PŁOCKI

wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt, z datą na dzień następny, (oprócz poniedziałków i dni poświątecznych).

OGŁOSZENIA w czasie wojny stosownie do umowy. Rękopisów Redakcja nie zwraca.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:

PŁOCK, ulica Kolejowa, Hotel Polski.

Oświadczenie pokojowe czwórprzymierza.

WOJNA.

Komunikat niemiecki.

Kwatera główna. Płock, 15 maja 11 rano.

Na froncie Zachodnim.

Grupa wojsk gen.-feldm. następcy tronu bawarskiego księcia Ruprechta.

Nad brzegiem morza, w łuku Ypern i Wytschaete wzmagają się ognie artylerji. Po osłabieniu się gwałtownego ognia na froncie bojowym Arras, zaatakowali nas znowu gwałtownie Angli między Lens i Queant. Częściowe ataki Anglików pod Oppy i Fampoux nie udały się. Walki pod Bullecourt trwają z niesłychaną zawziętością. W krwawych zapasach utrzymaliśmy pomimo kilkakrotnych ataków nieprzyjacielskich, grzyby tej wsi. Wzmagają się z każdym dniem ostrzeliwanie miasta St. Quentin.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu.

Na froncie Aisne sytuacja bez zmiany. W Szampanji, szczególnie pomiędzy Prunay i Auberive, potęguje się ogień artylerji.

Wczoraj nieprzyjaciel stracił 12 aeroplanów i 1 balon na uwięzi. Porucznik Wolff stracił 30, por. baron von Richthofen swego 24 przeciwnika.

Na froncie Wschodnim.

Płock, 15 maja 11 rano.

Słaba akcja.

Na froncie Bałkańskim.

Płock, 15 maja 11 rano.

Pomiędzy jeziorem Prespą i Wardarem bardzo żywe działanie artylerji. Posuwający się w kilku miejscach wróg został odparty.

Pierwszy kwatermistrz jenerałny Ludendorf.

Komunikat austriacki.

Wiedeń, 13 maja Urzędownie donoszą:

TEATR WSCHODNI

i

TEATR POŁUDNIOWO - WSCHODNI.

Nic nowego.

TEATR WŁOSKI

Nad Izoncą rozwinęły się wczoraj silne walki artylerji. Na całym froncie od Tolmeinu do morza rozpoczęli Włosi gwałtowne ostrzeliwanie. Ogień trwał przez całą noc i trwa nadal. Nasza artylerja skutecznie zwalczała nieprzyjacielską. Również w Karyntji i Tyrolu wzmagają się ognie artylerji.

Zastępca szefa sztabu jenerałnego v. Hoefler, marszałek polny porucznik.

Wiedeń, 14 maja. Urzędownie donoszą:

TEATR WSCHODNI.

i

TEATR POŁUDNIOWO-ZACHODNI.

Nic szczególnego.

TEATR WŁOSKI

Bitwa artyleryjska trwa na całym froncie Izoncy. Nieprzyjacielski ogień wzmagają się do gwałtownej siły Włoska piechota próbowała zaatakować pod Plawą nasz posterunek, została ona za pomocą kontrataku odparta.

Zastępca szefa sztabu jenerałnego v. Hoefler, marszałek polny porucznik.

przedmioty lub części kursu mogą przechodzić po raz drugi.

Nie ulega wątpliwości, że miasta mniejsze np. Sierpc, Rypin, Lipno, Płońsk nie będą w stanie nigdy a przynajmniej przez czas dłuższy utrzymać pełnych szkół średnich. Pomijając nawet względy materialne, brak odpowiednich sił nauczycielskich, szczególnie do klas wyższych, będzie temu zawsze stał na przeszkodzie.

Uczniowie po ukończeniu szkół czteroklasowych, chcąc kształcić się nadal, siłą rzeczy muszą przechodzić do wyższych klas gimnazjów w Płocku lub Mławie. Zarówno dla tych uczniów, jak ich rodziców a nawet i dla szkół byłoby nader ważne i dogodne, żeby uczniowie tacy wstępować mogli do wyższych klas bez egzaminów. W razie ujednostajnienia programów i przy pewnych gwarancjach o należyte przerebionych kursach, przechodzenie takie bez egzaminów jest zupełnie możliwe.

Chcąc w związku z ujednostajnieniem programów przedstawić pewne wnioski, które według mego zdania, mają zasadnicze znaczenie, jestem zmuszony poruszyć kwestję łaciny i arytmetyki. Nie będę zastanawiał się na tym zjawiskiem, że od dwóch lat prawie wszystkie powstające szkoły średnie są filologiczne. Przypisuję to pewnym wpływom, które u nas przyjmowane są może trochę bez zastrzeżeń. Zdawać by się mogło, że w bliższej już bardzo przyszłości kraj nasz potrzebować będzie dużo ludzi o średnim wykształceniu, ale takim, żeby ludzie ci naprawdę coś robić potrafili, i żeby siłą rzeczy dużo placówek nie musieli pozostawiać w rękach obcych. Mam tu na myśli szkoły średnie techniczne, przemysłowe, handlowe i t. p. O zakładaniu takich szkół u nas nic nie słychać, a natomiast rośnie liczba szkół filologicznych. Bierzemy pod względem ilości szkół fil. przykład z obcych, zapominając może, o tym, że u tych obcych jest aż nadto, oprócz szkół filologicznych, szkół zawodowych wszelkiego typu.

Trzeba pogodzić się, z tym że nie wszyscy muszą lub powinni zostać inżynierami, prawnikami, lekarzami i t. p.

W drugim gimnazjum w Płocku okoliczności tak się złożyły, że w bieżącym roku szkolnym łacinę rozpoczyna się w klasach III i IV (ten sam prawie kurs). Łacinę w tych klasach wyklada ten sam nauczyciel, który już kilkakrotnie nadmieniał, że co w klasie IV przychodzi uczniom bez wysiłku, a więc i zachęca ich, w klasie III idzie b. tępo. Cóż może powiedzieć o tych szkołach, w których łacina zaczyna się już od kl. II? Czy dla chłopca 11 — 12 letniego nie jest to zbyt uciążliwe, czy zamiast rozwijać go, nie wyczerpuje zbyt niu umysłu, lub siłą rzeczy nie zamienia na tak zwane „obkowane”. Zapewne, można na to odpowiedzieć, że kiedyś zaczynało łacinę w klasie I przy 8 godzinach tygodniowych. Lecz to chyba byłoby nader ważne, gdyby p. profesorowie wykładający łacinę wypowiedzieli swe miarodajne zdanie, oparte na obserwacji pracy uczniów i wydajności tej pracy.

Arytmetyka, zasadniczy przedmiot wszystkich szkół średnich bez różnicy typu, kończy się w klasie III (uczeń ma lat 12 — 13). Prawie we wszystkich szkołach kurs arytmetyki w klasie trzeciej zaczyna się stosunkami i proporcjami, przechodząc kolejno regułę trzech prostą i złożoną, regułę procentów, dyskonta handlowego i matematycznego, regułę mieszaniny kilku typów, regułę podziału proporcjonalnego i regułę łańcuchową. Ośm reguł musi trzynastoletni chłopiec opanować w ciągu jednego roku najczęściej przy 2 godzinach tygodniowych. Czy można spodziewać się dobrych wyników. Nawet przy najlepszych chęciach ze strony wykładającego i uczniów, wyniki muszą być słabe dlatego, że materia jest zbyt duża i wcale nie łatwa. Kilkoletnie obserwacje moje wyników egzaminów z arytmetyki

W sprawie ujednostajnienia programu szkół średnich.

(Referat dyrektora Skupieńskiego).

Nie mam zamiaru krytykowania programów istniejących szkół, ani możliwości przedstawienia Sz. Słuchaczom idealnego programu; chciałbym w paru słowach wyjaśnić przyczyny niejednorodności programów naukowych w szkołach jednego typu, oraz podzielić się w dwóch punktach swoimi spostrzeżeniami, opartymi na kilkuletniej praktyce w szkolnictwie.

Jedną z przyczyn niejednorodności programów był brak instytucji centralnej, która wzięwszy w swe ręce całokształt średniego naszego szkolnictwa, miałaby możliwość szkołom pewnego typu zalecić jednolity program nauk, oraz możliwość baczenia na to, żeby program ten był przestrzegany i należyte wykonywany.

Zmiana kierowników szkół średnich też często wpływała na zmianę istniejącego programu nauk, szczególnie może na prowincji. Miałem możliwość osobiście przekonać się o tym, pracując przez lat 8 w szkole handlowej we Włocławku. Nic nawet w tym dziwnego. Każdy z kierowników chciał swoją szkołę postawić pod względem naukowym na poziomie, według jego zdania najwyższym, wprowadzając w programie nauk te zmiany, które uważał za najodpo-

wiedniejsze i najbardziej celowe. Nie wszyscy jednak kierownicy mieli pod tym względem jednakowe zapatrywania; np. wprowadzanie propedeutyki fizyki w kl. III, chemji w kl. IV ma i do obecnej chwili swoich zwolenników i przeciwników.

Pod ujednostajnieniem programów nie chcę rozumieć jednakowej ilości godzin tygodniowych poszczególnych przedmiotów w klasach. Ilość godzin zależy w dużej mierze od ilości uczniów w klasie. Ten sam kurs przy 25 — 30 uczniach w klasie można przerobić w 2 godziny, przy 40 — 50 uczniach może nawet 3 godzin nie wystarczyć, o ile chcemy uczyć, a nie zadawać i pytać na stopień, pozostawiając uczącym się tylko „dobrą wolę”. Mam na myśli, żeby w szkołach jednakowego typu wszystkie przedmioty rozpoczynały się i kończyły w tych samych klasach i żeby kursy roczne tych przedmiotów były zupełnie jednakowe. Ma to duże b. znaczenie przy przechodzeniu uczniów z jednej szkoły do drugiej oraz w tych wypadkach, kiedy uczeń po ukończeniu szkoły czteroklasowej chce przejść do klasy 5 innej szkoły. Przy obecnej, o ile się nie mylę, niejednorodności programów szkolnych, uczniowie tacy muszą być z konieczności poddawani egzaminowi przynajmniej z niektórych przedmiotów, inne zaś

w klasie III w zupełności potwierdzają niemożliwość należytego opanowania tego przedmiotu. Tymczasem brak dokładnych i pewnych zupełnie wiadomości z arytmetyki ujemnie odbija się w klasach wyższych przy przechodzeniu innych działów matematyki.

Organizując w przeszłym roku szkolnym drugie gimnazjum, wziąłem te trudności pod uwagę, dzieląc kurs klasy III arytmetyki na 2 części: 1) do dyskonta matematycznego w klasie III przy 2 godzinach tygodniowych, pozostałe reguły przenosząc do klasy IV też przy 2 godzinach. Przeniesienie 2 godzin arytmetyki do klasy IV nie obciąża zbyt programu, uczeń o rok starszy daleko łatwiej poradzi sobie z kursem, wynik znacznie lepszy, o czym przekonałem się w przeszłym roku szkolnym, przy egzaminie przejściowym z klasy IV do V. Uczniom zaś klasy III daje również możliwość opanowania kursu, tymbardziej, że przeważnie w klasie III wprowadza się nowe przedmioty, jak łacina lub francuski, historia powszechna i hist. Polski.

W ścisłym związku z ujednostajnieniem programów, znajduję się sprawa doboru i ujednostajnienia podręczników.

Telegramy urzędowe.

Ameryka gotowa do pokoju.

Kolonja n/R., 14 maja. „Kölnische Ztg.” donosi, że Lyonński iskrowy telegraf rozpowszechnia depeszę szwajcarskiej ajencji telegraficznej, treści następującej: Ameryka jest gotowa wraz z koalicją propozycje pokoju rozpatrzyć, zastrzegając sobie prawo swobody działania.

Pokój.

Socjal-demokratyczna, holenderska gazeta „Het Volk” donosi, że w Amsterdamie personele wielkich banków i firm ekspedycyjnych radzono wyjechać na odpoczynek przed sierpniem, wobec tego, że można się spodziewać nadmiaru pracy po nastąpieniu pokoju do tego czasu.

Oświadczenia pokojowe czwórprzymierza.

Zyrych. 14 maja. (Prywatna depesza). „Riecz” w artykule wstępnym pisze, że w końcu tego miesiąca można się spodziewać oświadczenia pokojowego ewróprzymierza.

Anglja i Ameryka.

Kolonja nad Benem, 14 maja („Kölnische Ztg.”) „Sem” pisze: powolność Ameryki co do brania czynnego udziału w wojnie jest hańbiącą, skandaliczną i dla całości państwa niebezpieczną.

Bez pomocy decyzja niemożliwa.

Sztokholm, 14 maja. Tutaj opowiadają, że „Times” wypowiedział zdanie, że bez nowej pomocy zzewnątrz, niemożliwością jest doprowadzić obecną walkę na Zachodzie do pożądanego wyniku.

Przeciwko potrójnej sile.

Karlsruhe, 14 maja („B. Z. a M.”) Referent wojskowy gazety „Secolo” pisze, że na zachodzie koalicja posiada potrójną przewagę. Trzeba przyznać, że dotychczas Niemcy porażki nie ponieśli i dotychczas niema absolutnie żadnych danych przypuszczać, że w bliskiej przyszłości pokonamy ich.

Przewaga niemiecka w powietrzu.

Karlsruhe 15 maja. (Prywatna depesza) W „Basler Nachrichten” pisze pułkownik Egli. W izbie angielskiej oświadczył pewien deputowany, że Anglicy w przeciągu od 1 do 25 kwietnia stracili w zabitych rannych i zaginionych 319 lotników i jeżeli w maju straty nasze będą identyczne, to stanowczo zabraknie nam wyszkolonych lotników. Obecne aeroplany niemieckie bez porównania są lepsze od naszych.

Z izby gmin angielskich.

Bern 13 maja. W obu izbach sprawa żywnościowa i wojna podmorska były przedmiotem bardzo poważnych rozpraw. Backmeister zarządcy, że jego wywody co do przetrwania są z założenia także fałszywe jak i podział żywności. Domaga się on od rządu wyjaśnienia co do zapasów żywnościowych i jasnej odpowiedzi co do niebezpieczeństwa łodzi podwodnych Lord Beresford odpowiedział, że żegluga masowa jest szczególnie teraz, z powodu długości dnia i sprzyjającej pogody narażona wielkie niebezpieczeństwo ze strony łodzi podwodnych. Okres najniebezpieczniejszy od początków lipca do października. Kontroler żywnościowy Devensdorf powiedział: Rząd spodziewa się jeszcze większych zatopień statków. Wobec tego rząd czuje się zniewolonym zaprzestać wwozić rzeczy zbyt ciężkie, aby w ten sposób mógł całą flotę handlową przyciągnąć do wwozu najniezbędniejszych produktów żywnościowych. Możliwym jest, że zatopienia się powiększą i nasze przypuszczenia mogą się nie sprawdzić. Opału mamy obecnie więcej niż w przeszłym roku. Sprawę wprowadzenia kartek żywnościowych pominął on milczeniem.

Komunikat bułgarski.

Sofja, 13 maja. Front Macedoński. Pomiędzy jeziorem Prespą a Czerną słaby ogień artylerji. W łuku Czerny po gwałtownym ogniu artylerji i minorzutów zaatakował nas wróg o 9 g. rano na wyżynie 1050, został on za pomocą ognia i kontrataku odparty. Na wschodzie od Czerny silny ogień artylerji. Atak nieprzyjacielski w tym odcinku został za pomocą ognia zaporowego i granatów ręcznych odparty.

Po obiedzie i w ciągu nocy zaatakował nas nieprzyjaciel jeszcze 3 razy, został on z krwawymi stratami odparty.

W okolicy Mogleny akcja bojowa była bardzo żywa. Po gwałtownym ogniu, rozpoczętym rano, a po obiedzie rozwiniętym do ognia huraganowego, powtórnie bezskutecznie zaatakował nas nieprzyjaciel.

W obecnej chwili toczy się nowa gwałtowna bitwa.

Na pozostałych częściach frontu Mogleny wszystkie ataki nieprzyjacielskie odparto.

Na zachodzie od Wardaru akcja bojowa była dość żywa. Na południe od Humy za pomocą kontrataku wyrzuciliśmy francuzów z rowu, do którego udało im się wtargnąć. Ponieśli oni ciężkie straty. Przeszło 1000 francuzów leży przed i w naszych rowach; wzięliśmy 27 jeńców.

Na południe od Gewgheli udało się nieprzyjacielskim oddziałom posunąć, zostały później przez nas wstrzymane.

Pomiędzy Wardarem a jeziorem Doiran słaba akcja bojowa. Pod Belasice i w dolnej Strumie żywy ogień.

Front rumuński: Pod Tulceą walka artylerji i patrolów.

Sprawozdanie wieczorowe.

Berlin 14 maja. Urzędowo. Na frontach bojowych zachodu akcja artylerji ze zmienną siłą.

Częściowe ataki francuzów po Craonelle, Corbeny i Berry au Bac pozostały bez skutku.

Z Rosji.

Petersburg 14 maja. (Reuter) Minister wojny Guczkow ustąpił.

Kopenhaga 13 maja (prywatna depesza). Finlandzka gazeta socjalistyczna „Tyomios” pisze, że na posiedzeniu rady żołniersko-robotniczej miał Lenin ostrą przemowę, w której skrytykował rząd prowizoryczny i traktaty tajne państw koalicyjnych. Powiedział on, że między Anglią, Francją i Rosją zawarta jest umowa co do podziału Chin.

Malmö 14 maja. (Lokal Anzeiger). Gazety angielskie i rosyjskie starają się tak przedstawić sytuację w Rosji, jakoby rada żołniersko-robotnicza nie prowadziła swej oddzielnej polityki, a komitet miejsowy robotniczy popierał rząd prowizoryczny. Moskwa była 5 do 9 maja widownią bardzo burzliwych demonstracji antyrządowych, szczególnie przeciwko Milukowowi i Guczkowowi, zwolennicy rządu urządzali kontrdemonstracje, 8 i 9 maja doszło pomiędzy dwoma odłami do poważnych starć. W Moskwie oburzony tłum zabił kilkunastu żandarmów, którzy jeszcze nie zostali wysłani na front. Wszyscy robotnicy są uzbrojeni. W swoim czasie popularne stowarzyszenia ziemstw są obecnie znienawidzone.

„Stampa” pisze, że Russkij musiał ustąpić na żądanie rady żołniersko-robotniczej z powodu tego, że wyraził on swą gotowość wyruszenia na Petersburg z większym oddziałem wojsk.

Włoska prasa o walkach pod Arras.

„Stampa” pisze: Opinia publiczna włoska wykazuje bardzo dużo zainteresowania niemieckimi środkami obronnymi na zachodzie, tak jakby to byli sprzymierzeńcy nasi i dodaje, że dowództwo angielsko-francuskie stanowczo nie powinno było lekceważyć znaczenia człowieka i przecenić maszynę.

Sprawozdanie admiralicji niemieckiej.

Berlin 14 maja, urzędowo. (B.T.W.) Jedna z naszych operujących w Morzu Śródziemnym łódź podwodna pod komendą nadporucznika Launburg zaatakowała 30 kwietnia przed kanałem La Galize transportowy statek „Colbert” 5394 ton, wiozący wojsko i materiał wojskowy w drodze do Salonik. Okręt zatonął w ciągu 5 minut.

Komunikat francuski.

11 maja.

Wczoraj przed wieczorem zdobyliśmy w okolicy Chevreux ufortyfikowane stanowiska nieprzyjacielskie. Kontratak za pomocą granatów ręcznych załamały się w naszym ogniu.

Bardzo silne ataki niemieckie na przednie rowy na północo-wschodzie od płaskowzgorza „Californja” (Wirtenberg) po krwawych walkach zostały odparte ze znacznymi stratami dla nieprzyjaciela.

W ciągu nocy trwała bardzo silna kanonada na froncie Cerny — Hurtebise. Żywe ataki niemieckie na północo-wschodzie od Berry an Bac, w odcinkach Navarin i Auberive, na południe od Markirchu zostały łatwo wstrzymane. Wzięliśmy jeńców. Z pozostałych frontów nic szczególnego nie donoszą.

Po gwałtownym ostrzeliwaniu zaatakowali nas Niemcy jednocześnie po obu stronach wsi Cerny en Laonnais. Za pomocą ognia zaporowego i karabinów maszynowych rozproszyliśmy kolumny atakujące,

którym nie udało się dotrzeć do naszych rowów na wschodzie od tej wsi.

W odcinku zachodnim, gdzie oddziałom nieprzyjacielskim udało się na przestrzeni 200-metrowej wtargnąć do naszych rowów, za pomocą kontrataku wyrzuciliśmy ich z tych rowów. Na tym froncie trwa bardzo silna akcja artylerji. W Argonach zaatakowaliśmy rowy nieprzyjacielskie pod Volante i wzięliśmy jeńców.

Na pozostałych frontach z przerwami walki artyleryjskie.

W ciągu dnia strąciliśmy 5, a 4 inne niemieckie aeroplany uszkodziliśmy.

Front wschodni: Na wschodzie od Wardaru pomimo trudności terenu zdobyły nasze wojska w świetnym ataku Skra di Legue (na południe od Humy). Bezskuteczne bułgarskie ataki nie przeszkadzają nam fortyfikować zdobytego terenu.

Na północy od Pozar zdobyli serbowie stanowiska nieprzyjacielskie. W łuku Czerny i pod Monastyrem bardzo silny ogień artylerji. Podczas walk z 10 i 11 maja wzięliśmy 304 jeńców. Pomiędzy nimi 7 oficerów i 3 karab. maszynowe. Podług zeznań jeńców wróg poniósł ciężkie straty. Masa trupów leży w rowach i na polu.

Komunikat angielski.

11 maja.

W nocy odparliśmy ataki niemieckie na wschodzie od Arleux i na południe od rzeczki Souchez. Drugi kontratak niemiecki, popierany maszynami, wyrzucającymi słupy ognia, również został odparty. W nocy skutecznie zaatakowaliśmy Niemców na wschodzie od Eris (?).

Rano rozpoczął nieprzyjaciel trzeci kontratak za pomocą słupów ognia na nowe nasze stanowiska na południe od rzeczki Souchez. Po krwawym trzygodzinnym zmaganiu się zmuszone zostały nasze przednie oddziały do cofnięcia się. Dzisiaj po obiedzie za pomocą kontrataku odzyskaliśmy znowu wszystkie rowy. Nieprzyjaciel podczas tych kontrataków poniósł ciężkie straty. Utrzymaliśmy wszystkie stanowiska.

W walkach powietrznych strąciliśmy 3 aeroplany niemieckie, a inne 3 zmusiliśmy do lądowania. Straciliśmy 2 aeroplany.

Komunikat rosyjski.

11 maja.

Na froncie zachodnim i rumuńskim zwykła akcja patrolów i artylerji. Na froncie kaukaskim próbowali kurdowie pod Sakkiz napaść na nasz posterunek. Część kurdów zginęła, a reszta ratowała się ucieczką.

Na pozostałych frontach wymiana strzałów.

Bonar Law o „zwycięstwie” pod Arras.

Londyn 11 maja. (Reuter) W środę miał Bonar Law w izbie gmin przemowę o sytuacji militarnej. Przedstawiwszy korzystną sytuację angielską w Mezopotamji, przeszedł on do frontu zachodniego. Powiedział między innymi, co następuje:

„Pragnąłbym jeszcze parę słów powiedzieć o pracy naszych wojsk na zachodnim froncie. Nie będę mówił o tym, co nasi sprzymierzeńcy robią. Wszak izbie wiadomym jest, że odnieśli oni wielkie zwycięstwo, zdobyli dużo armat i wzięli przeszło trzydzieści tysięcy jeńców (oklaski). Ja będę mówił wyłącznie o naszym wojsku. Moim zdaniem, będzie trwająca obecnie na zachodzie bitwa w dziejach świata jedna z największych, a wynik tej bitwy musi być ten, że skończy się ona wielkim zwycięstwem. Ofenzywa, do której czyniliśmy przygotowania przez całą zimę, rozpoczęła się 9 kwietnia. Pomimo niesprzyjającej pogody odnieśliśmy zupełny sukces. Jak zwykle w takich wypadkach być musi, posuwamy się powoli. Wróg wciąż jeszcze ustępuje pod wielkim naciskiem naszych wojsk. Wiemy doskonale, że nieprzyjaciel nie tylko zamierzał oczyścić front przez nas zaatakowany, lecz chciał również ustąpić z frontu Arras-Soissons. Szybki i gwałtowny nasz nacisk wyprzedził i pokrzyżował plany nieprzyjacielskie. Wróg nie zdążył się wycofać i został z ciężkimi stratami odrzucony z silnych stanowisk za grzbiet Viny, zniewolony miejscami przyciągnąć walki na terenie otwartym i w rowach nieprzygotowanych do takich walk. Komunikaty naszego dowództwa napawają nas otuchą. Wróg czyni wprost historyczne wysiłki celem utrzymania ducha swego narodu, karmiąc go zmyślonymi doniesieniami o zwycięstwach. Następujące cyfry świadczą o porażce nieprzyjacielskiej. Od początku kwietnia, to jest od rozpoczęcia wielkiej bitwy, wzięliśmy przeszło dwadzieścia tysięcy jeńców, 257 armat, pomiędzy nimi 98 ciężkiego kalibru, 227 lekkich moździerzy i 470 karabinów maszynowych. To jest wielka praca! (oklaski). Jeżeli chcemy wyrobić sobie obiektywne pojęcie o naszym zwycięstwie, musimy to zrobić za pomocą analogji, to jest porównać obecne walki z walkami na Somą. W pierwsze 24 dni walki nad Somą zdobyliśmy na froncie sześciomilowym 3/4, mili terenu. Obecnie na froncie 20 milowym wzięliśmy od 2 do 5 mil terenu. Zdobyliśmy za przeciąg tego samego okresu czterzy razy więcej obszaru. Muszę jeszcze zwrócić uwagę na tę okoliczność, że obecnie walczymy z wrogiem znacznie silniejszym, niż w walkach nad Somą. Połowa niemieckich dywizji z powodu znacznych strat musiała być wycofana z frontu i umiesz-

ozona w rezerwie, straty zaś nasze obecnie mniejsze są od 50 do 75%, niż podczas walk nad Somą. Gwałtowne kontrataki niemieckie potwierdzają w zupełności nasze przypuszczenia, że niemcy muszą za wszelką cenę wstrzymać dalsze posuwanie się naszych wojsk. Skutek tych gwałtownych kontrataków był ten, że utraciliśmy zdobytą wieś. Jest to smutne, ale zupełnie naturalne zjawisko w sposobie dzisiejszego prowadzenia bitew. Zwycięstwa nasze zawdzięczamy najgłówniej przewadze naszej artylerji. Następnie nasi lotnicy, których nazywają wzrokiem artylerji, również wielce się przyczynili do naszych zwycięstw (oklaski). Są to młodzi ludzie, wielu z nich wprost dzieci, którzy od początku wojny dowodzą swej odwagi i męstwa, pomysłowości i wytrwałości i możemy o nich śmiało powiedzieć, że podobnej świetnej armji świat nie widział. Miałem mowę, która może wyda się za optymistyczną, jest to obiektywne sprawozdanie o czynach naszych wojsk. Jeżeli chcemy zrozumieć należycie, co uczyniono, musimy sobie przedstawić, co byśmy odczuli, gdybyśmy przez ten czas stracili tyle armat i dwadzieścia tysięcy jeńców.

Przypisek Biura Wolfa: Bonar Law zastrzega sobie zarzuty w optymizmie i zaznacza, iż nie przesadza. On sam, jak z tego widać, nie wierzy w to, o czym stara swoich słuchaczy przekonać.

Cesarzowa-matka Marja Teodorówna.

Wdowa po Aleksandrze III, matka uwiezionego Mikołaja, z domu księżniczka Dagmara duńska, pod wpływem wstrząsających dla niej wieści o swym synu i całej rodzinie carskiej, powzięła niezłomne postanowienie wstąpienia do klasztoru. Najpierw rozporządziła swym majątkiem prywatnym, wynoszącym kilka milionów w ten sposób, że część przekazała na klasztory i zakłady dobroczynne w Rosji, a część na podobne cele w Danji. Następnie zwróciła się do metropolity kijowskiego, Michała, z prośbą o pozwolenie wstąpienia do klasztoru zakonnic w Kijowie, podlegającego zupełnej i nader ścisłej klauzurze. Przypomnieć należy, że bratowa cesarzowej-wdowy, wdowa po zamordowanym przed 12 laty w Moskwie, w. ks. Sergiuszu, z domu księżniczka Hessen-Darmstadt, znajduje się także w klasztorze, jednakże nie podlegającym ścisłej klauzurze, ponieważ zakonnic trudnią się pielęgnowaniem chorujących. Klauzura klasztoru, do którego wstąpić zamierza cesarzowa-wdowa, jest absolutną. — Każda, przestępująca próg tego klasztoru, odcięta zostaje od świata na zawsze, a wolno jej widywać się tylko z najbliższymi krewnymi przez gestą kratę. Cesarzowa Marja Teodorówna wystosowała list do syna-eks-cesarza, żegnając się z nim na zawsze a żarząc do rządu tymczasowego w Rosji, z zapytaniem, czy z tej strony nie będą stawiali żadnych przeszkód w powziętym zamiarze. Rząd oświadczył, że nie zamierza żadną miarą sprzeciwić się jej postanowieniu.

Lista prowokatorów rosyjskich.

"Dziennik Polski" (Petersburg) z 25 marca donosi:
Gazety rosyjskie pomieszczają następujący komunikat:
W dokumentach petersburskiego wydziału ochrony znaleziono listę tajnych współpracowników, którą pomieszczamy w całości:
Czernomazow, Miron Efimowicz (Moskwicz) — 200 rb. wynagrodzenia, były członek centralnego komitetu partji soc.-demokratycznej. Był głównym kierownikiem „bolszewickiej” gazety „Prawda”. Oświetla główną sytuację w partji i częściowo w organizacji miejscowej.
Ambrosimow („Szarow”) Włodzimierz Mojżeszowicz, tokarz metalowy w fabryce Promet — 75 rb. wynagrodzenia. Członek komisji organizacyjnej centralnej grupy inicjatywy. Inteligentny, bardzo ostrożny. Daje wiadomości od czterech lat.
Szurkanow („Limonin”) Bazyli Egorowicz, robotnik metalurgiczny — 75 rb. wynagrodzenia, członek komitetu rejonowego partji soc.-dem. bolszewickiej, wiceprezes związku metalowców. Ochiwy, prosi o podwyżkę.
Bogdanow („Semjonow”) Mikołaj Pawłowicz — 100 rb. wynagrodzenia, handlowiec, inteligent, członek zawodowego towarzystwa pracowników handlowych. Do tajnej organizacji nie należy. Nerwowy. Pracuje 4 lata. Wiadomości wymagają sprawdzenia.
Luszczyk („Miedwied”) Zenon Adamowicz, student petersburskiego uniwersytetu. Pracuje od wiośny 1911 roku — 50 rb. wynagrodzenia. W uniwersytecie jest znany jako soc.-dem., likwidator, brał udział czynny w organizacjach studenckich (nielegalna komisja rzeczoznawcza, komitet redakcyjny gazety „Studenckie Gody”. Cieszy się pośród studentów wielkim zaufaniem. Pozostaje w związku z partjami, robotnikami i studentami).
Zabiełło („Przejczy”) Władysław. Student instytutu politechnicznego, od października 1910 r. — 50 rb. Polecony przez naczelnika zarządu żandarmskiego, Sabastjanowa. Socjalista - rewolucjonista. Okazuje żywe roztropne zainteresowanie naszą śledczą robotą. Na podstawie odpowiednich instrukcji może oddawać cenne usługi. W r. 1912, na podstawie jego informacji, dokonano aresztowań poszczególnych osób. Daleki od wszelkich podejrzeń.

Bogdanowa („Węgierka”) Elżbieta Fiodorowna słuchaczka petersburskich kursów gospodarczych od lutego 1916 r. — 50 rb. wynagrodzenia. Na kursach znana jako soc.-rewolucjonistka. Cieszy się zaufaniem, posiada znajomości pomiędzy członkami partji.

Majątek Cesarza.

Jak bogatym jest osobiście był cesarz Mikołaj II-gi? Pytanie to zadaje A. J. w „Rusk. Słowie”. Na pytanie to odpowiedzieć trudno, gdyż olbrzymie kapitały rodziny Romanowów przechowywane są w Banku angielskim i wielkość tych kapitałów zawsze zachowywano w głębokiej tajemnicy. Jako właściciel ziemski Mikołaj Romanow posiada 42 mil. 500 tys. dziesięcin (dobra gabinetu, okręgi Altajski, Nerczyński). Do tego dodać należy dobra t. z. apanażowe, wynoszące 8 milionów dziesięcin. Oczywiście dobra cesarskie otrzymywały najlepsze w państwie grunty: najlepszy czarnoziem, lasy, łąki. Nie wszędzie prowadzono tam gospodarkę, znaczną część gruntów dzierżawili chłopci, którzy wpłacali 12 mil. rubli rocznie do skatuty cesarskiej. Prócz tego, rodzina Romanowów posiada 1000 fabryk, 1500 młynów, 100 kopalń różnego rodzaju. Rząd Tymczasowy postanowił przekazać skarbowi dobra t. zw. gabinetu cesarskiego.

Kronika Płocka.

Wezwanie do Braci Rolników!

Grożąca coraz większa nędza, spowodowana rosnącą drożyzną przedmiotów pierwszej potrzeby, zmusza ludność pracującą do wspólnych zakupów produktów wiejskich i do zakładania wspólnych kuchni, popieranych przez instytucje komunalne. Obecnie właśnie robotnicy płocki, urządzając z funduszy miejskich tanią kuchnię, zwracają się do okolicznych gospodarzy o życzliwe spółdzielnictwo, w celu zapobieżenia głodu, dla odpedzenia ponurego widma głodu i płynących z niego targań rozpoczy. Nie idzie tu wcale o darowiznę, nie do jałmużny wzywamy brać wiejską, chcemy tylko, aby gospodarze, przywożąc do miasta nabiał, kartofle i t. p., nie wchodzili w porozumienie ze spekulantami, ciągnącymi ostatnią skórę ze spożywców, lecz aby produkty swoje zbywali tym zakładom społecznym, które dążą do ułatwienia życia najwięcej potrzebującym. Nie potrzeba tu żadnych formalności, należy tylko porozumieć się z przedstawicielami instytucji robotniczych co do ceny i czasu dostawy towaru, aby najakuratniej otrzymać godziwie określoną należność swoją.

Porzućcie, Bracia Rolnicy, konszachty przekupniczo-faktorskie, które w dużej mierze powodują niebezpieczną drożyznę w kraju, lecz zwróćcie się raczej z nadmiarem produkcji waszej do proletariatu, który na życzliwość waszą w tym kierunku liczy i życzliwości waszej pragnie, oraz ma prawo wy magać.

*Komisja organizacyjna
Wspólnej Kuchni robotniczej w Płocku.*

Podziękowanie. Zarząd Rady Opiekuńczej miasta Płocka składa niniejszym serdeczne podziękowanie pp. T. Dekańskiemu z Psar, Kajetanowi Kozłowskiemu z Kozłowa, Halinie Kozłowskiej z Cieszewka Józefowi Machcińskiemu z Leszczyna, Karolowi Grabowskiemu z Mokrzka, p. Bogdańskiemu z Raczewa — za obywatelski czyn dostarczenia po przystępnej cenie większych ilości kartofli do rozporządzenia Magistratu i Rady Opiekuńczej dla biedy m. Płocka. Szlachetne to usiłowanie przyjęcia z pomocą zagrożonej głodem i wyzyskanej przez spekulantów ubogiej ludności naszego miasta znajdzie z pewnością wśród ziemian licznych naśladowców.

Zarząd R. Op. m. Płocka prosi o dalsze zgłaszanie się pp. ziemian w celu dostarczenia kartofli dla biednych m. Płocka.

Ruch wśród ludności. Pora cieplejsza wpływa sprzyjająco na ożywiony ruch przejazdowy wśród ludności. I przez miasto nasze mniej więcej od 1 maja przechodzi lub przejeżdża blisko 200 ludzi, z tych koło setki osób zostaje w Płocku. Wśród przejezdnych przeważa, dochodząc od 30 a nawet 40 %, napływ ludności żydowskiej.

Ofiary.

Na Stanisławówkę. Zamiast wieńca na trumnę śp. Stanisława Białoskórskiego składają pp. Strzeleccy z Jastrzębia mk. 15.

Na Płockie Sale Pracy pp. Rakowscy z Raczek zamiast wieńca na grób śp. Stanisława Białoskórskiego mk. 30.

Dla biednej oddźwiernej na pensji im. A. Mickiewicza, w dniu swych imienin Zosia Zienkiewiczówna składa rb. 2.

Dla biednego emeryta w dniu imienin swoich Zosia Zienkiewiczówna składa rb. 2.

KALENDARZYK.

Maj.

- 16. Środa. K. d. Jana Nepomucena.
Im. śl. Włodzisława.
- 17. Czwartek. Wnieb. Pańsk.
Im. śl. Sławomira.

Taryfa podatków na rok 1917.

Taryfa A. Podatek Dochodowy.

Kategoria	S U M A		Stawka Mk.
	od Rb.	do Rb.	
1	300	399	2.40
2	400	499	5.40
3	500	599	7.80
4	600	699	13.20
5	700	799	21.60
6	800	899	30.—
7	900	999	39.—
8	1000	1199	51.60
9	1200	1399	63.—
10	1400	1599	76.20
11	1600	1799	88.20
12	1800	1999	101.40
13	2000	2199	115.20
14	2200	2399	128.40
15	2400	2599	142.20
16	2600	2799	156.60
17	2800	2999	172.20
18	3000	3199	188.40
19	3200	3399	203.40
20	3400	3599	220.20
21	3600	3799	235.20
22	3800	3999	255.60
23	4000	4399	272.40
24	4400	4799	309.60
25	4800	5199	347.40
26	5200	5599	387.60
27	5600	5999	429.—
28	6000	6399	473.40
29	6400	6799	518.40
30	6800	7199	565.20
31	7200	7599	614.40
32	7600	7999	664.80
33	8000	8399	718.20
34	8400	8799	771.—
35	8800	9199	836.40
36	9200	9599	904.20
37	9600	9999	974.40
38	10000	10999	1048.20
39	11000	11999	1188.—
40	12000	12999	1296.—
41	13000	13999	1404.—
42	14000	14999	1512.—
43	15000	15999	1620.—
44	16000	16999	1728.—
45	17000	17999	1836.—

i dalej za każde 1000 Rb. 108 Mk.

Taryfa B. Podatek Przemysłowy.

Kategoria	S U M A		Stawka Mk.
	od Rb.	do Rb.	
1	300	399	2.40
2	400	499	3.60
3	500	599	5.40
4	600	699	6.60
5	700	799	10.20
6	800	899	13.20
7	900	999	19.20
8	1000	1199	26.40
9	1200	1399	32.40
10	1400	1599	39.—
11	1600	1799	46.80
12	1800	1999	54.60
13	2000	2199	63.60
14	2200	2399	71.40
15	2400	2599	80.40
16	2600	2799	89.40
17	2800	2999	102.60
18	3000	3199	117.—
19	3200	3399	130.80
20	3400	3599	147.60
21	3600	3799	163.20
22	3800	3999	180.—
23	4000	4399	199.80
24	4400	4799	233.40
25	4800	5199	269.40
26	5200	5599	309.60
27	5600	5999	351.60
28	6000	6399	395.40
29	6400	6799	442.20
30	6800	7199	492.60
31	7200	7599	544.20
32	7600	7999	598.80
33	8000	8399	657.—
34	8400	8799	726.—
35	8800	9199	798.60
36	9200	9599	874.80
37	9600	9999	954.—
38	10000	10999	1036.80
39	11000	11999	1188.—
40	12000	12999	1296.—
41	13000	13999	1404.—
42	14000	14999	1512.—
43	15000	15999	1620.—
44	16000	16999	1728.—
45	17000	17999	1836.—

i dalej za każde 1000 Rb. 108 Mk.

Taryfa C. Podatek wojenny od Kapitałów.

Kategoria	S U M A		Stawka Mk.
	od Rb.	do Rb.	
1	2000	2399	5.10
2	2400	2799	6.60
3	2800	3199	10.20
4	3200	3599	11.40
5	3600	3999	14.40
6	4000	4999	18.—
7	5000	5999	24.60
8	6000	6999	31.20
9	7000	7999	39.—
10	8000	8999	48.—
11	9000	9999	58.20
12	10000	11999	70.20
13	12000	13999	90.60
14	14000	15999	116.40
15	16000	17999	138.60
16	18000	19999	165.60
17	20000	23999	194.40
18	24000	27999	259.20
19	28000	31999	333.—
20	32000	35999	414.60
21	36000	39999	505.80
22	40000	44999	605.40

i dalej za każde 5000 Rb. 78 Mk.

Z kraju i ze świata.

Z Warszawy.

Kiedy będą uruchomione tramwaje warszawskie. Według podanych „D. W. Z.” informacji, uruchomienie tramwajów warszawskich spodziewane jest na 22 maja. Początkowo ma być uruchomionych 100 tramwajów.

Komunikacja wodna Warszawa—Zegrze—Pułtusk.

Od d. 10 b. m. wprowadzona została według „D. W. Ztg.” komunikacja wodna pomiędzy Warszawą i Pułtuskiem przez Zegrze. (przez Serock) codziennie o g. 6 r. przybywają statki do Zegrza o godz. 8 m. 15. Z Zegrza odchodzą o godz. 9 m. 15 rano i przybywają do Pułtusk o godz. 12 m. 45. Cena za przejazd wynosi: w klasie 1 4 marki, w drugiej — 3 marki. Dzieci do lat 4 nie płacą nic, starsze do lat 12 — połowę biletu. Bagaż do 10 kilogramów nie podlega żadnym opłatom, ponad tę ilość płaci się 1 m. 20 fen. za każdy centnar (120 funtów) lub pół korca. Bagaże przewożone mogą być tylko tych osób, które jednocześnie podróżują statkami.

Przesyłki i pakiety pocztowe.

Ze źródeł urzędowych donoszą:

Od dnia 1-go kwietnia są dozwolone w obiegu pocztowym wewnątrz jenerał-gubernatorstwa war-

szawskiego zwyczajne pakiety pod następującymi warunkami:

1) Najwyższa waga: 5 kg.
2) Opłata za odległość do 75 klm.—30 fen., za dalsze odległości — 60 fen., za pakiety o większej objętości—50% nadpłaty. Opłaty są uiszczane przez wysyłającego.

3) Określenie wartości, rekomendowanie, zaliczenie, śpieszne pakiety, pośpieszna dostawa, kwit odwrotowy—nie są dozwolone.

4) Dokumenty uzupełniające. — Do każdego pakietu jedna żółta karta pakietowa, pozatym 1 deklaracja celna (biała) w języku niemieckim. Doniesienia na odcinku karty pakietowej są wzbronione. Dołączenie listów i wiadomości jakiegokolwiek rodzaju (z wyjątkiem rachunków, faktur lub specyfikacji, dotyczących zawartości pakietu) są wzbronione. Dla wysyłki towarów istnieją liczne ograniczenia. Deklaracja celna musi zątem być zaopatrzona w zaświadczenie prezydenta policji (naczelników powiatów), że wysyłka jest dozwolona.

5) Wydawanie odbiorcom. Odbiorców zawiadamia się o przybyciu przesyłek za pomocą awizacji, winni odbierać pakiety z urzędu pocztowego za opłatą 10 fen. Za pakiety, które w ciągu 24 godzin od wręczenia awizacji nie będą odebrane, pobiera się składowe w wysokości 10 fen. za każde dalsze 24 godziny. Termin przechowania na składzie jest dla przesyłek do miejsc pocztowych siedmiodniowy, do miejscowości wiejskich — czternastodniowy.

Zawartość przesyłek sprawdza się przy wydaniu w obecności odbiorców. W razie przeszkód, przesyłek się nie wydaje, lecz zatrzymuje aż do otrzymania decyzji właściwej władzy. W razie wysyłania, wbrew zakazowi, wiadomości, są kary, ustanowione przez rozporządzenie o komunikacji pocztowej z dnia 18 sierpnia 1915 r. Za przeciwdziałania zakazom przywozu i wywozu może być wyznaczona poza konfiskatą przesyłki kara pieniężna do 1000 marek.

Magdeburg — Wilno.

Niedawno wprowadzono transporty wodne towarów, z Magdeburga do Wilna; żegluga odbywa się przez Berlin, Królewiec, Tylgę i Kowno. Czas transportu między Magdeburgiem a Królewcem wynosi 14, do Gdańska 12, a do Bydgoszczy 8, od Berlina do Królewca 11 dni.

Widoki pogody i zbiorów.

Meteorolog francuski Abbé Moreux pisze w „Petit Journal”, że prawdopodobnie w maju i czerwcu, a może nawet i w lipcu panować będą chłody. Wobec jednak opóźnionej wegetacji nie wyrwie to szkody poważniejszej. Obecne chłody opóźnią nieco przyszłe zbiory, co zdaniem Abbé Moreux, obojętne będzie dla Francji, dla Niemiec zaś niebezpieczne. Pisma berlińskie zwracają uwagę, że pogląd Abbé Moreux jest bezpodstawny, w Niemczech bowiem hoduje się przeważnie żyto, mniej wrażliwe na chłody, gdy tymczasem we Francji hodowla pszenicy wrażliwej na chłody, więc jest rozpowszechniona

W braku dobrego mydła.

Od pani M. Gniazdowskiej otrzymujemy następujące praktyczne uwagi:

Słyszac niejednokrotnie w Płocku narzekania na brak nawet kiepskiego mydła, podaję tu przepis swój, podług którego sama wyrabiałam u siebie na wsi, bardzo dobre mydło, dla dzieci służby swojej i obcych ludzi do ich bielizny, ścierek stołowych i kuchennych. Ja zapatrywałam się ze strony nader ważnej dla ekonomji domowej, aby się w domu nie marnowało, dziś zaś z ogólnej biedy ludu naszego może nie jedna z Pań i gospodyń wiejskich zastosuje ten przepis, podając sposób robienia w domu mydła, do prostego użytku, z odpadków tłuszczów, które się w większym każdym zbierają gospodarstwie.

Należy mieć dwie faszeczki, jak od masła drewniane z żelaznymi dobrymi obręczami. W jedną z nich zbierać wszelkie nieużyteczne tłuszcze, w miarę, jak w gotowaniu mięsa z tłustości, odchodzą, w faszeczce mieć zawsze gotowy mocny ług z drzewnego popiołu, nalewając nim zawsze ów zbierany tłuszcz w pierwszej faszeczce, w miarę, jak go przybywa i mieszając za każdą razą długą kopystką drewnianą, póty, póki faszeczka z tłuszczem się nie dopełni, a tłuszcz pod działaniem alkali w ługu zawartych zamieni się w białe zwyczajne mydło, zdatne do użycia. Do faszeczki z ługiem trzeba od czasu do czasu dosypywać popiołu i dolewać miękkiej wody, a nawet, aby łój był silniej gryzący, trzeba przy dosypywaniu dodawać trochę niegaszonego wapna. Chcąc zaś to mydło zamienić w twarde, trzeba, dodawszy soli kuchennej funt na dwa garnce mydła, zagotować w kotle, a gdy wystygnie zdjąć kożuch, mydło czyste zlać, zostawiając osad na dnie i drugi raz w kotle zagotować na średnim powolnym ogniu. Zlać w drewniane pudełko, lepsze formy drewniane i po zastygnięciu pokrajać w kawały i suszyć na słońcu, w przewietrzanym miejscu (można w czasie gotowania jeżeli można kupić terpentyny obecnie), ja dolewałam nieco terpentyny i zawsze miałam bardzo ładne i dobre mydło.

Z DNIA NA DZIEŃ

Zmiana Ról.

(Bajeczka dla dorosłych).

Warszawiak, co w czas wojny
Zgłodził się i schłodził,
Radby sobie wygodził
I znalazł kąć spokojny!
Więc szuka i szpera
Maż, niewiasta, wsi lub miasta,
Gdzieby tanio dostać ciasta,
Mięsa, masła, mleka, sera,
Et caetera!

Gdy tak dalej pójdą sprawy,
Na to przecie nasi kmiecie
Zmieniają swoje role w świecie
I pojedą do... Warszawy! *Kamo.*

Stowarzyszenie Współdzielcze
Polski Sklep Żelazny
w Płocku, ul. Tumską № 16
poleca:
Okucia do okien i drzwi
Naczynia kuchenne, Towary żelazne
i artykuły gospodarczo-rolnicze.
Wielki wybór naczyń emaljowanych

Zakład św. Stanisława Koski
przyjmuje roboty wchodzące w zakres szycia.
Szycie proste. Bieliznę i znaczenie takowej. Krawieczyznę. Roboty kościelne, reparaacje. Nadrabianie i cerowanie pończoch, aby dać możność starszym dziewczętom korzystania z wprawy w wykonywaniu tego, czego się nauczyły. Prosimy Sz.Sz. P.P. o łaskawe nadsyłanie do naszego zakładu pomienionych robót ze względu na dobro instytucji.
Zakład będzie czuwał, żeby powierzone roboty były wykonane dobrze i prędko.

Lekarz-Dentysta
Stefanja
Jarzabek - Brombergierowa
przyjmuje od 10 do 1-ej i od
— 4-ej do 7-ej. —
Ulica Tumską, dom Lewen-
— stejna 2 piętro —

Ze względów
TOWARZYSKICH I HANDLOWYCH
niezbędne są
BILETY WIZYTOWE
które
od najwytworniejszych
do najskromniejszych
POLECA:
KSIĘGARNIA LUDOWA
„Ziemi Mazowieckiej”.
: Obsługa wykonywa szybko. :
Ceny umiarkowane.

Księgarnia Ludowa
Mazowieckiej Ziemi
Handluje (nie chowa)
Marki pocztowymi.
W niej to Marek krocie
Zaraz dostaniecie
Wszystko, co w przedmiocie
Wyszło tym na świecie.
Tylko nie myl celu swego,
Do Hotelu dąż Polskiego!

Coś Taniego!
Wszystko podrażało — tylko wiersze tanie :
Pół setki za fajgla każdy wnet dostanie
„FIGLIKÓW UCIESZNYCH”. Więc, Panowie, Panie,
W Płockich swych księgarniach objawcie żądanie:
Śmiech to dowód zdrowia! Chcę się śmiać do syta,
Proszę o „FIGLIKI” — ot fajglic!... kwita!
Wydano w Drukarni „Kuriara Płockiego” i „Mazurze”.

Urzędnik polski poszukuje
Pokoju
umeblowanego, z wszelkimi wy-
— godami. —
Oferty wraz z ceną składać na-
leży w Administracji „Kurjera”
pod lit. „B.”

Zmuszony warunkami poszukuje
jakiegokolwiek
posady
Mogę złożyć kaucję
Władam polskim i niemieckim
językiem w słowie i piśmie. Po-
żądane miejsce **wóznego, lokaja**
lub coś podobnego.
Łaskawe oferty sub „E. W.”
przyjmuje Administracja.

Udzielam lekcji
angielskiego, francuskiego i ta-
ciny u siebie, w kompletach
— lub oddzielnie.
Wiadomość bliższa Misjo-
narska № 20.